

**JÓZEF ZIĘBA**  
ur. 1932; Powursk, Wołyń



<b>Tytuł fragmentu relacji</b>	Kultura a partia
<b>Zakres terytorialny i czasowy</b>	Lublin; po 1944 roku
<b>Słowa kluczowe</b>	kultura partia kontrola komitet centralny PRL polska Ludowa dom kultury na zamku kontrola Podstawowa Organizacja Partyjna

### Kultura a partia

Ta działalność rozwijała się, ale niestety, partia zaczęła ingerować w tę działalność. Ta niezależność trwała tak do pierwszych lat sześćdziesiątych, bo jej wynik był związany z sytuacją polityczną w kraju. Ale wówczas zawsze mówiono: „w świetle uchwał jakiegoś tam plenum, Komitetu Centralnego...”. Wtedy to światło uchwał w Warszawie rozbłyskało, rozbłyskało w tym Komitecie centralnym Partii. I później ono przenosiło się na województwo, na powiat i tak dalej. Ze względu na to, że działalność kulturalna była w resorcie propagandy, czyli to narzędzie propagandy było. Sekretarz propagandy Wojewódzkiego Komitetu Partii był takim nadzorcą. Z tym, że tych nadzorców było znacznie więcej, bo było ministerstwo, był wydział kultury, Komitet Centralny Partii. Myśmy jeszcze mieli taką instytucję nadrzędną przy ministerstwie, Centralna Poradnia Amatorskiego Ruchu Artystycznego, ona tak się nazywała – SPARA. No więc cała taka czapa czuwała nad tą działalnością. Początkowo myśmy sobie z tego nic nie robili, uważaliśmy, że proces jakiś społeczny się rozpoczął w '56 roku i w mieście i na terenie województwa, i należy ten proces wspomagać, bo to jest działalność społeczna, samorządna. Ale to w ustroju totalitarnym jest źle widziane. Trzeba realizować wytyczne a nie jakieś pomysły, a broń Boże jakieś reakcyjne, klerykalne, a może jeszcze jakieś inne – to się nazywało wtedy „rewizjonistyczne”.

Do lat nie wiem '63, czy '64 nawet w Domu Kultury - co było trochę ewenementem - nie było Podstawowej Organizacji Partyjnej. Było tam chyba dwóch czy trzech członków partii, a reszta to byli ludzie tzw. niezależni albo z przeszłością taką jak pani Irena, ktoś z akowską, to z KUL-u bardzo dużo ludzi było. Te naciski partyjne zaczęły ograniczać naszą działalność. To wszystko, co się działo w Warszawie, listy protestacyjne, później list biskupów do biskupów niemieckich. To wszystko jakimś rykoszetem się odbijało na tej działalności, bo partia ciągle naciskała, domagali się- "no, jak to, taka placówka poważna, a nie ma organizacji partyjnej?" Więc tam naciski żeby organizację partyjną. Parę osób się tam do tej organizacji zapisało.

Data i miejsce nagrania	2005-11-08, Lublin
Rozmawiał/a	Dominika Jakubiak
Transkrypcja	Katarzyna Prorok
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"